

**OŚWIADCZENIE
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „BUDOWLANI”
W SPRAWIE
TRAGICZNEGO WYPADKU NA BUDOWIE STADIONU NARODOWEGO W WARSZAWIE**

W związku z tragicznym wypadkiem jaki miał miejsce na budowie Stadionu Narodowego w Warszawie 1 grudnia 2009 r. Zarząd Krajowy Związku Zawodowego „Budowlani” pragnie przekazać wyrazy głębokiego żalu i współczucia rodzinom ofiar. Zginęło dwóch pracowników na budowie, która miała być symbolem nowoczesnej organizacji pracy i wizytówką polskiego budownictwa. Niecałe dwa tygodnie temu zainaugurowaliśmy związkową kampanię na rzecz bezpiecznej i godnej pracy na budowach EURO-2012. W trakcie międzynarodowej konferencji współorganizowanej z Państwową Inspekcją Pracy mówiliśmy o szansach na nową jakość w systemie ochrony pracy w naszym sektorze. Nasi goście zagraniczni postulowali, by hasło „Zero wypadków” stało się „firmowym znakiem” inwestycji związanych z EURO-2012. Tak się już nie stanie. Przyczyny wypadku zostaną wkrótce ustalone. Dowiemy się, czy zawinił sprzęt, ludzie, czy system organizacji pracy i ogromna presja czasu. Wiadomość wkrótce zniknie z pola zainteresowania mediów, bo media i polityka rządzą się prawami wielkich liczb. Mało kogo interesuje, że to w sektorze budowlanym w ciągu roku ginie najwięcej pracowników. Nikt z tego powodu nie ogłosi żałoby narodowej. Co więcej, będą tacy, którzy stwierdzą, że tak musi być, bo budownictwo jest niebezpiecznym sektorem i ludzie zawsze ginęli na budowach.

My z kolei zawsze i wszędzie będziemy zwalczać taki sposób myślenia i jego konsekwencje. To fakt, że mimo ogromnego zaangażowania Państwowej Inspekcji Pracy budownictwo nieustannie jest liderem w statystykach ciężkich i śmiertelnych wypadków przy pracy. Przyczyny tego stanu rzeczy od lat są te same. Bezpośrednio: upadki z wysokości i przysypania w wykopach. Ale nie mniej ważne są te czynniki, które decydują o powstawaniu zagrożeń. To niekończący się łańcuch podwykonawców na budowach i kłopoty z koordynacją, to w wielu wypadkach brak realnej kontroli nad stanem urządzeń i maszyn budowlanych, to niewystarczające, często czysto formalne szkolenie pracowników w zakresie bhp, to faktyczny brak obowiązku szkolenia osób samozatrudnionych. To brak wystarczającego nadzoru wynikający ze złego prawa i braku osób z uprawnieniami budowlanymi. To wreszcie chroniczna niechęć wielu pracodawców do kontroli związków zawodowych i obecności Społecznych Inspektorów Pracy na budowach. To także zdarzający się brak wyobraźni i świadomości, że praca w budownictwie odbywa się rzeczywiście w bardzo trudnych warunkach. Ilość czynników zagrażających zdrowiu i życiu na budowie jest ogromna. Da się je ograniczyć w znaczący sposób jedynie poprzez zmianę systemu organizacji rynku budowlanego, funkcjonowania przedsiębiorstw, szkolenia pracowników i funkcjonowania nadzoru. To wymaga zmian prawnych. Po pierwsze trzeba zmienić bandyckie prawo o zamówieniach publicznych, zgodnie z którym liczy się w przetargu tylko cena, która firmy zaniżają przekraczając granice rozsądku. Potem oszczędza się na płacach, materiałach, bezpieczeństwie ludzi. Prawo powinno skrócić łańcuch podwykonawców. Prawo musi też wykluczyć z udziału w przetargach tych, którzy notorycznie łamią zasady bezpieczeństwa w swoich firmach kosztem pracowników. Prawo musi wreszcie zacząć promować tych, którzy w bezpieczeństwo inwestują. Nie wystarczą konkursy, nagrody i prestiż. To się musi opłacać. Wprost.

Przyczyny tragedii na Stadionie Narodowym poznamy. Ludziom, którzy zginęli, życia to nie przywróci. Ale być może skłoni rząd i ustawodawcę do zmian w prawie. Takich, jakie środowisko budowlane, w tym nasz związek postuluje od lat.

Warszawa, dnia 02 grudnia 2009

**Przewodniczący
Związku Zawodowego
„Budowlani”**

Łbiquice Jaworski